

BIULETYN

ZWIĄZKU „CARITAS“
DIECEZJI TARNOWSKIEJ

ROK IV, Nr 9/36.

Ktobykolwiek dał się napić jednemu z tych najmniejszych kubek zimnej wody, tylko w imię ucznia: zaprawdę powiadam wam, nie traci zapłaty swojej.
(Mt 10,42)

TARNÓW
Wrzesień 1948 r.

Treść:

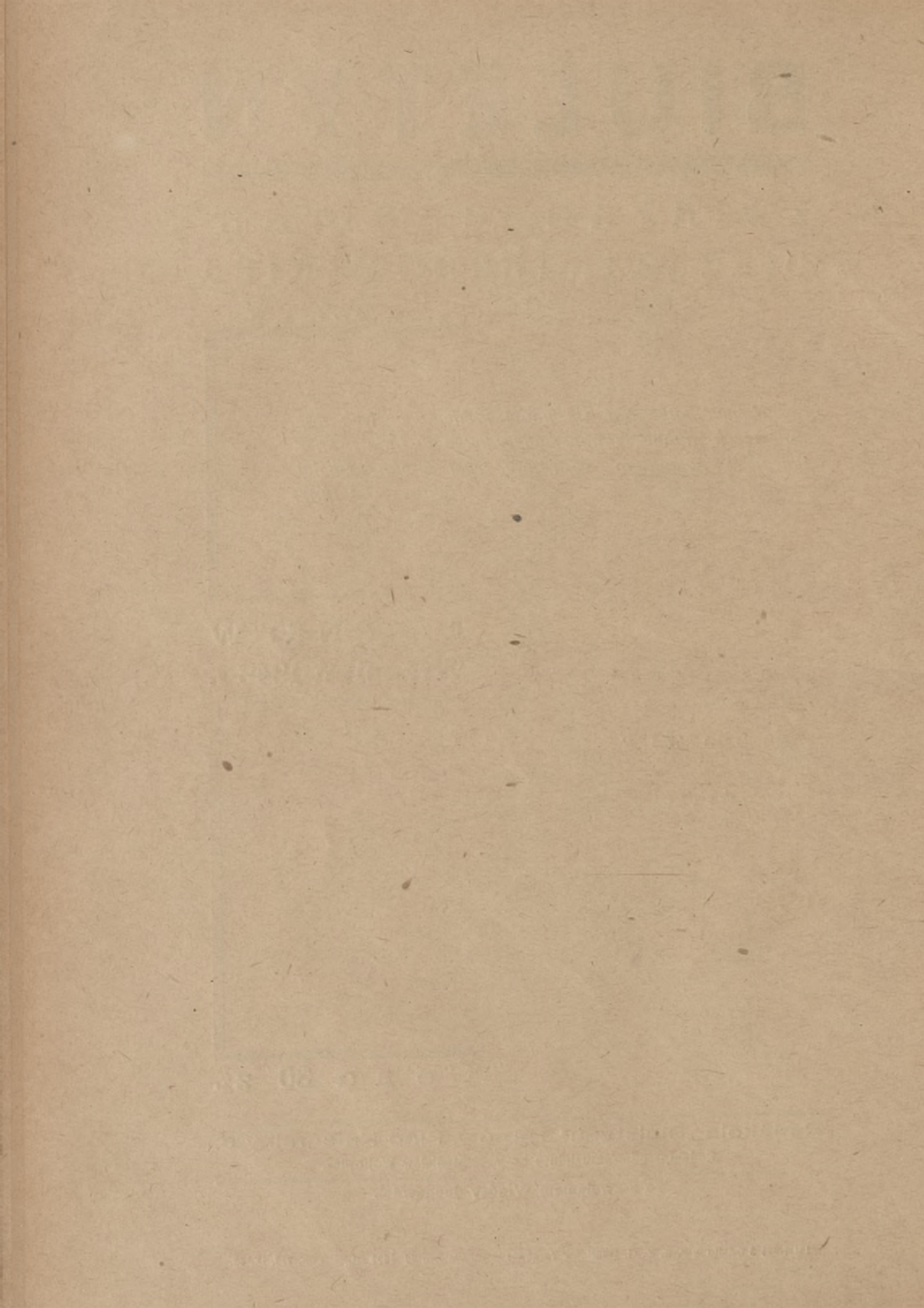
Wszyscy do CARITASU
Zarządzenia i aktualne wskazówki
Kąclik szkoleniowy
Z ostatniej działalności Związku
Z Oddziałów

Cena 30 zł.

Redakcja „Biuletynu“ Tarnów, Plac Katedralny 6.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Mgr Stanisław Wójtowicz.

Za zezwoleniem Władzy duchownej.



Jan Sowa.

Wszyscy do „Caritasu“!

Korzystając z uprzejmego zezwolenia Redakcji „Słowa Powszechnego“ pozwoliliśmy sobie na przedrukowanie artykułu p. Jana Sowy, zamieszczonego w jednym z ostatnich Nrów tego pisma.

Prawie codziennie to słyszę: „My katolicy nie możemy się wyżyć społecznie. Brak nam organizacji“.

A „Caritas“ — pytam brutalnie. — Młody człowiek nie wie co ma odpowiedzieć. W końcu wychodzi na jaw, jakie wyobrażenia powstają u niego w związku z „Caritas'em. Ta instytucja kojarzy się w jego umyśle z jakąś staropanieńską filantropią. Z sentymentalizmem w istocie przebrzmiałym.

Trudno o większe głupstwo. Nieprawda oparta na ignorancji dominuje w tej typowo inteligentnej rozmowie. A czy pan tam kiedy był? Czy wie pan co oni tam robią?

Nie on tylko „coś słyszał“. Widział „panie kwestujące przy jakimś stolczku w niedzielę“.

Widzicie go. Oto katolik z księżycą. Taki co nie potrafi się wyżyć. A przecież życie dzisiejsze dość szybko oducza człowieka głupstw. I ujawnia chadzających luzem gości z łuskami na oczach. I ja tak kiedyś myślałem, że każda akcja musi mieć polityczny charakter.

Głupstwo, kochani panowie. Właśnie w takim pojmowaniu pracy zespołowej tkwi współczynnik błędu.

Lecz tutaj ktoś zauważy: zasadniczym celem istnienia ustroju jest walka z ludzkim cierpieniem. Ten, kto to czyni, tym samym zdobywa dla siebie przyszłych zwolenników. Wdzięczność ludzka oznacza przyrost mocy. Miłość jest siłą wiążącą. Potęgę daje nasycenie potrzeb.

To dzięki czemu nam wierzą. Tak myśli każdy mąż stanu. W jego kalkulacji wszelka pomoc musi się oprocentować.

My na to patrzymy inaczej. Nie obchodzi nas czy dany człowiek będzie mógł się kiedyś przydać. Starcy, niemowlęta nie dają takich gwarancji.

Wiemy jedno: ważniejsze od propagandy są fakty. „Caritas“ umie je stwarzać. Tam się nie deklamuje. Stopniowo zaczynamy doświadczać tego, co nasza ignorancja uczyniła dalekim i obcym.

Czy wicie jak wygląda nowoczesna akcja miłosierdzia? Jeśli nie — weźcie w niej udział. Tę rzecz trzeba zobaczyć od środka. Poznać Chryścianizm oparty na organizacji. Taki, który posiada kompletny rejestr cierpień ludzkich. Widzi te sprawy wszechstronnie. Od urodzenia do śmierci.

We wszystkich typowych przejawach. Przyznaję: Cała moja ambicja streszcza się dzisiaj w tym, by głębiej wniknąć w świat. I kiedyś go wypowiedzieć.

Żebyśmy wszyscy pojęli naszą wielką szansę. I uczynili swe życie szkołą zaprawy moralnej.

W tych wszystkich okresach, gdy bezsilność ludzka wynika z prawa natury — Caritas nie daje nam ginąć.

To nie jest sztuka pielęgnować ludzi zdolnych do pracy, takich co mogą się przydać. O nich myślą dziś wszystkie instancje. Lecz dopiero w stosunku do starców, słabych i upośledzonych, społeczeństwo zdaje etyczny egzamin.

Nas katolików muszą interesować ludzie wyrzuceni przez życie na szmelc. Ostatecznie każdy się tam kiedyś znajdzie. To tylko kwestia wyczerpania sił. Tacy, dla których zabrakło miejsca na roli, w warsztatach i fabrykach, mają prawo szukać w nas realnego oparcia.

„Caritas“ dociera tam, gdzie ludzie wstydzą się zebrać. Tropi nędzę najgłębiej ukrytą. Nie czeka na zawodowych stękających.

Cały wysiłek zmierza tu do stworzenia warsztatów pracy dla tych, co sami mogą sobie pomóc. To nie jest jakaś staroświecka filantropia.

Zaczyna się od rzeczowej oceny możliwości ludzkich. Idzie o to, by uzbroić ich do walki z życiem. Przytułek i zupka dawno przestały być szczytem ambicji społecznej.

W województwie śląskim „Caritas“ prowadzi liczne szpitale i ambulatoria, domy dla matki i dziecka oraz zakłady dla dziewcząt moralnie zaniedbanych.

Robi wiele, mógłby zrobić więcej, gdybyśmy nie byli katolikami od święta. Umieemy tylko narzekać. Inteligencja nie wykorzystuje organizacji wiodącej do mas. Cierpi na niedowład instynktów społecznych. Myśli, że działanie opiera się na agitacji! Diabła tam! Od polityki są rzeczy ważniejsze. Róbnymy to, na co możemy mieć praktyczny wpływ. Reformę dziś najlepiej zacząć od siebie.

Stwierdzam fakty. Nasza ofiarność na cele „Caritas“ przedstawia się wręcz humorystycznie tak, że aż wstyd o tym pisać. Jesteśmy społeczeństwem wyjątkowo nieczułym na nędzę. Ciągłe nam się zdaje, że dla „spokoju sumienia“ wystarczy dać pięć złotych przygodnemu dziadowi pod płótem.

To jest mentalność 19-go wieku, miłosierdzie przez przelotny gest. Właśnie dlatego tak dziś wyglądamy, żeśmy potrzebującym rzucali ochłapy.

Współczesna akcja serca musi być potężnie wspomagana przez organizację. Inaczej — szkoda gadać. Przelicytuje nas pierwsza lepsza sekta polityczna. Nie wolno pozwolić na to, żeby gaska ludzi borykała się z ogromem potrzeb bez naszej czynnej pomocy.

Stawiamy tezę wyraźną. Katolik, który nie jest członkiem „Caritas'u“ osłabia nasze szeregi! Będziemy uważać go za figuranta. Czas deklamacji się skończył. Trzeba żyć w związku ze swoją parafią. Niech sobie nikt nie wyobraża, że pójdzie raz na tydzień na Mszę, łączy go z całokształtem pilnych zadań i potrzeb Kościoła.

Pojęcia o tym nie mamy, co to była wzorowa gmina „chrześcijańska“. Cóż z tego, że w niedzielę

widuje się wciąż „te same twarze“, skoro my katolicy żyjemy w rozproszeniu. Właściwie się wcale nie znamy. A to bardzo źle, bo parafia to ma być żywy organizm. Taki, co dźwiga w upadku wszystkich swoich biednych, chorych i potrzebujących. Tak było kiedyś w czasach apostoelskich.

A dziś? Co my tworzymy? Luźną kupę piasku. Katolicy, to ci, którzy się grzecznie sobie kłaniają. Wiecie, kto nas tak określił? Groźny nieprzyjaciel. Ucieszony widokiem społeczności zatimizowanej!

Słuchajcie! Obliczono ściśle, że gdyby każdy z nas dał tylko 50 zł. miesięcznie na „Caritas“, powstałaby suma całkowicie wystarczająca na zlikwidowanie nędzy wyjątkowej w kraju.

Zarządzenia i aktualne wskazówki

IV. TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA.

W dniach od 3-go do 10-go października b. r. odbędzie się na terenie całej Polski IV-ty „TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA“ pod hasłem „SŁUŻMY — RODZINIE“.

Apelujemy do wszystkich Oddziałów, by dołożyły wszelkich starań, by tydzień ten stał się pełnym wyrazem naszych katolickich uczuć.

Z „Tygodnia Miłosierdzia“ obowiązuje nadesłanie Związkowi do końca października dokładnego sprawozdania.

Oddziały, które pierwsze nadeślą sprawozdania będą ogłoszone w „Biuletynie“.

Oddziały, które najlepiej urządzią „Tydzień Miłosierdzia“ będą premiiowane.

Instrukcję dotyczącą „Tygodnia Miłosierdzia“ będzie zawierał najbliższy (35-36) Nr „Caritas“ Prosimy dokładnie go przestudiować. Instrukcję „Tygodnia Miłosierdzia“ rozesłaliśmy także w formie broszur.

Niezależnie od tego Związek „Caritas“ rozesłał szczegółowy program „Tygodnia Miłosierdzia“ do wszystkich Oddziałów.

Cały materiał propagandowy zostanie rozesłany natychmiast po nadesłaniu go przez Krajową Centralę „Caritas“.

Dla orientacji Oddziałów Związek zapodaje poniżej ogólny program IV-go „Tygodnia Miłosierdzia“ nadesłany przez Krajową Centralę „Caritas“.

A) Zbiórki publiczne w ciągu całego Tygodnia od 3 do 10 października br. gotówki, odcieży, żywności, leków itd. do puszek, na listy i do koszów w kościołach, jako „Dar ołtarza“ pod hasłem:

„Przez pomoc materialną rodzinie do jej uświęcenia“. (Spełnienie przez społeczeństwo uczynków miłosierdzia co do ciała).

B) Praca apostoelska przez nabożeń-

stwa, kazania, nauki, czytanki różańcowe, referaty, wykłady, akademie i przedstawienia, celem uświęcenia rodziny. (Spełnienie przez działaczy charytatywnych uczynków miłosierdzia co do duszy).

Zezwolenia Władz państwowych na zbiórkę.

Już jesteśmy w posiadaniu zezwolenia Ministerstwa Administracji Publicznej, Departament Polityczny, oraz zezwolenia Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, na urządzenie zbiórki w IV. „Tygodniu Miłosierdzia“. Zezwolenia te przytaczamy w brzmieniu dosłownym.

Odpis.

Ministerstwo Administracji Publicznej

Departament Polityczny

L. Dz. II. PP. 2024/48.

„Caritas“ — zbiórka publiczna.

Warszawa, dnia ?? maja 1948 r.

Załącznik 1.

Do Ob. Wojewody

w Krakowie.

Na podstawie ustawy z dnia 15. III. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 22 poz. 162) Ministerstwo Administracji Publicznej poleca wydanie Stowarzyszeniu „Caritas“ pozwolenia na zbiórkę publiczną na terenie całego Państwa, podlegającym zarządowi Ministerstwa Administracji Publicznej w dniach od 3 do 10 października 1948 r.

Dyrektor Departamentu:

(—) Mgr. Z. Sznoł.

Otrzymują do wiadomości:

- 1) Biuro Prezydyjne Rady Ministrów
- 2) Ministerstwo Ziem Odzyskanych
- 3) Ob. Ob. Wojewodowie (wszyscy) i Prezydenci m. st. Warszawy i m. Łodzi
- 4) Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk

Z okazji Tygodnia Miłosierdzia potrójcie ilość waszych członków wspierających!

- 5) Centralny Komitet Opieki Społecznej
6) Przewodniczący Komisji Episkopatu dla spraw „Caritas” Kardynał Sapięha — Kraków.

Za zgodność:

, Kierownik kancelarii:
(—) Henryk Klusiewicz.

Odpis.

Urząd Wojewódzki Krakowski
Wydział Społeczno-Polityczny
L. SP. S. V — 1 33/48

„Caritas” — zbiórka publiczna.

Kraków, dnia 15 czerwca 1948 r.

. Załącznik 2.

Wolne od opłaty skarbowej na podstawie Dekretu z dnia 3. II 1947 — Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 107 Tabela opłat skarbowych Część II, do poz. 1 i 2.

Do Krajowej Centrali

Stowarzyszenia pn. „Caritas”

w Krakowie, ul. Basztowa Nr 1.

Na podstawie art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 15. 3. 1933 o zbiórkach publicznych (Dz. U. R. P. Nr 22, poz. 162 oraz zarządzenia Ministra Administracji Publicznej z d. 25 maja 1948 r. L. dz. II. PP. 2024/48 Urząd Wojewódzki zezwala Krajowej Centrali Stowarzyszenia pn. „Caritas” z siedzibą w Krakowie, na przeprowadzenie w czasie od 3 do 10 października 1948 r. zbiórki publicznej na terenie całego Państwa, podlegającym zarządowi Ministerstwa Administracji publicznej z zachowaniem przepisów powołanej wyżej ustawy, oraz Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14. VII. 1934 o sposobach przeprowadzania zbiórek publicznych oraz kontroli nad tymi ziórkami (Dz. U. R. P. Nr 69, poz. 638).

1) Zbiórka prowadzona będzie w formie zbiórki ulicznej do puszek, w zamian za znaczek kwestarski, b) zbiórki ofiar w gotówce i naturze na listy składkowe, c) rozsprzedaży nalepek, afiszy, widokówek, d) sprzedaży broszur i wydawnictw.

2) Fundusze uzyskane ze zbiórki przeznaczone będą na cele związane z działalnością przedm. Stowarzyszenia.

3) Osoby przeprowadzające zbiórkę zaopatrzone będą w przepisana powoł. Rozporządzeniem legitymację, potwierdzoną przez powiatową władzę administracji ogólnej, właściwą dla miejsca przeprowadzenia zbiórki.

4) Osoby organizujące i przeprowadzające zbiórkę nie będą za swe czynności wynagrodzone.

5) Przebieg zbiórki oraz jej wyniki odnotowywane będą w rejestrze prowadzonym i przechowywanym zgodnie z powołanym rozporządzeniem.

6) Wyniki zbiórki i sposób zużycowania zebranych ofiar będzie podany do wiadomości Urzędu Wo-

jewódzkiego i ogłoszony w jednym z miejscowych dzienników w ciągu jednego miesiąca od ukończenia zbiórki. 2

W przypadku przekroczenia obowiązujących przepisów o ziórkach publ. zastosowane będą rygory z art. 10 i 11 ust. 1 i 2 powołanej ustawy (cofnięcie pozwolenia i kary w trybie administr.).

Za Wojewodę:

Mgr Wierzbicki Zbigniew
Naczelnik Wydziału.

Otrzymują do wiadomości:

- 1) Wszystkie Urzędy Wojewódzkie na terenie Państwa, podległym zarządowi Ministerstwa Administracji Publicznej
- 2) Zarządy Miejskie m. st. Warszawy i Łodzi
- 3) Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie
- 4) Wojewódzka Komenda Milicji Obywatelskiej w Krakowie.

Związek jest jeszcze w posiadaniu odpisu zezwolenia Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, Departamentu Administracji Publ. L. dz. II. A. Zb. 35/48 z daty Warszawa dnia 11 czerwca 1948, tycaącego zezwolenia odnośnie do Ziemi Odzyskanych, którego nie przedrukowuje ze względu na jego nieaktualność w naszej diecezji.

W dniu 12 lipca br. Związek „Caritas” Diecezji Tarnowskiej wniósł z powołaniem się na wyżej zacytowane zezwolenia podania do Starostw Powiatowych, na których terenie leży diecezja Tarnowska, o zezwolenie na zbiórkę na terenie powiatów.

Wyróżnione Oddziały.

Zgodnie z kilkakrotnymi zapowiedziami Związek „Caritas” powziął już decyzję co do wyróżnienia Oddziałów uznanych za najlepsze w roku 1947-8 oraz przydzielenia im premii.

Otóż biorąc pod uwagę nie tylko sumę przychodów materialnych, wykazanych sprawozdaniem, ale organizację i rozmiar pracy, jak nie mniej apostołstwo, wyrażające się sumą członków wspierających, terminowe wyrażywanie się z poleceń związkowych, wreszcie warunki pracy poszczególnych Oddziałów, Związek wyróżnił i premiował nie dziesięć — jak było zapowiedziane — lecz trzynaście Oddziałów.

Oddziały te są następujące:

a) Oddziały z miast okręgowych (powiatowych):

- 1) Bochnia
- 2) Brzesko
- 3) Gorlice
- 4) Kolbuszowa

Wasz Oddział ma obecnie dwie okazje do wyróżnienia i premiovania:

przeczytaj ten numer dokładnie a dowiesz się!

b) Oddziały z miast i miasteczek:

- 1) Grybów
- 2) Łącko
- 3) Mościce
- 4) Pilzno

c) Oddziały wiejskie:

- 1) Libusza
- 2) Padew
- 3) Przyszowa
- 4) Siedliska Bogusz
- 5) Szczepanów.

Wyróżnionym Oddziałom gratuluje Związek dobrze zasłużonego zaszczytu, a innym życzy, by w najbliższym konkursie znalazły się także w czołowym szeregu.

Po przyznane premie prosimy zgłosić się po okresie urlopowym.

O lieźniejszą prenumeratę czasopisma „Caritas“.

Mimo stałych naszych apelów ilość czasopisma „Caritas“ pobierana przez Oddziały jest wciąż mizerna.

Nie możemy sobie tego wytłumaczyć.

Przecież miesięcznik „Caritas“ w wyższym stopniu niż „Biuletyn“ może służyć propagandzie „Caritas“ w parafii.

Powtarzające się tu i ówdzie tłumaczenia o zbyt wysokim poziomie pisma, niedostępnym dla intelektu wiejskiego, nie są w pełni prawdziwe. Ten czy ów wyraz, to czy inne zdanie, wreszcie czasem jakiś artykuł może być istotnie niezrozumiałym lub za trudnym, ale pismo jako takie jest jednak ogółowi dostępne.

Pamiętać przytym należy, iż pismo „Caritas“ jest jedynym w Polsce pismem charytatywnym, które jako takie musi być przecież na pewnym poziomie. Byłby wstyd dla naszych parafii, gdyby w nich nie znalazło się ani pięć osób, które czytały by i prenumerowały pismo „Caritas“.

Wobec powyższych Związek „Caritas“ postanowił wyróżniać i premiować Oddziały, które zaprenumerują względnie drogą propagandy znajdują prenumeratorów dla „Caritas“.

Jeśli zatem któryś z Oddziałów miejskich zgłosi prenumeratę na 10 egzemplarzy „Caritas“, a Oddział wiejski na 5 egzemplarzy, Związek wymieni je w „Biuletynie“, nadto przyzna im odpowiednią premię.

W tej chwili wyróżniamy Oddział Szczepanów oraz zawiadamiamy go, iż został przeznaczony do premii, o jakości której zawiadomi się go osobno.

Wyróżnia się nadto jako zmierzające do określonej ilości prenumeraty pisma „Caritas“ Oddziały następujące: Bochnia (5 egz.), Limanowa (6 egz.), Mielec (5 egz.), Nowy Sącz (8 egz.).

Ważne zarządzenie w sprawie Wielkopostnej Akcji Trzeźwości.

Ponieważ szereg Oddziałów nie spełnił dotąd obowiązku złożenia sprawozdania z Wielkopostnej

Akcji Trzeźwości, a wiele Oddziałów złożyło sprawozdania niekompletne, przeto raz jeszcze zwracamy się do wszystkich Oddziałów z prośbą o odwrotne nadesłanie odpowiedzi na następujące pytania:

- 1) Czy Oddział wezwał do abstynencji od alkoholu w I-ym Tygodniu Wielkiego Postu?
- 2) Czy Oddział wezwał do abstynencji w Wielkim Tygodniu?
- 3) Czy głoszone kazania przeciwalkoholowe?
- 4) Czy urządzano nabożeństwa ekspiacyjne?
- 5) Czy powstało Bractwo Trzeźwości?
- 6) Ilu liczy członków?
- 7) Jaki jest rozwój dalszej akcji trzeźwości w parafii?
- 8) Ile zebrano w myśl hasła „Zamiast na wódkę daj na ratowanie dzieci“?

Serdeczne „Bóg zapłać“.

Wszystkim Tym, którzy dopomogli referentowi inspekcyjnemu w pełnieniu jego obowiązków, przede wszystkim jednak użyczyli mu koni, umożliwiając w ten sposób wizytację poszczególnych Oddziałów, w szczególności Księżom Dziekanom i Proboszczom: z Ptaszkowej, Pisarzowej, Lisiej Góry, Łukowej, Jurkowa, Pleśnej, Lichwina, Siedlisk Tuchowskich, Zalasowej, Ryglie oraz PP. Prezesom Oddziałów ze Skrzyszowa i Szywnału, którzy wysłali furmankę względnie wystarali się o przewiezienia referenta z jednej parafii do innej, składamy serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“.

Zmienione warunki w prewentorium otwockim.

W ostatnich czasach zaszły zmiany w prewentorium otwockim, a mianowicie:

- 1) Odpłatność od jednego dziecka wynosi 4.000 zł. miesięcznie z tym, że z góry wpłaca się kwotę 8.000 zł., jako odpłatność za dwumiesięczny turnus.
- 2) Chore dziecko absolutnie nie może być przyjęte, a tylko zagrożone, co musi stwierdzić badanie lekarskie.

Innych zmian dotąd nie zgłoszono.

Jednodniowy kurs dla kierowników kucheni i sił administracyjnych Punktów Opieki nad Matką i Dzieckiem.

W dniu 14 października b. r. (we czwartek) odbędzie się w Tarnowie w lokalu własnym przy ul. Katedralnej 3 jednodniowy kurs informacyjny dla kierowników kucheni i sił administracyjnych Punktów Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Obecność wszystkich kierowników Kucheni oraz wszystkich sił administracyjnych Punktów Opieki nad Matką i Dzieckiem stanowczo wymagana. — Będą omawiane sprawy bardzo ważne.

Kursy dla pielęgniarek i położnych.

Miesięcznik „Caritas“ z lipca br. (Nr. 34) zawiera na str. 210—213 bardzo ciekawy artykuł Ks.

Michała Rękasa pt. „Szkolenie do pracy przy chorych“. W artykule tym wymienia między innymi Szkoły pielęgniarские, Państwowe Szkoły Położnych, Szkoły Asystentek Technicznych itp., z których mogą korzystać kandydatki z naszych Oddziałów. Są również zapodane warunki przyjęcia do tych szkół oraz korzystania z tychże. Bardzo prosimy o dokładne zapoznanie się z treścią wymienionego artykułu, oraz skorzystanie z zapodanych tam kursów, gdyż specjalne kursy urządzone przez Związek **nie** są narazie przewidziane.

Ważne dla Punktów Samarytańskich.

Przypominamy Oddziałom o konieczności nawiązania łączności pomiędzy Ogniskami Samarytańskimi a lekarzami powiatowymi. — Nadzór nad Ogniskami Samarytańskimi należy do lekarzy powiatowych, z którymi każde Ognisko Samarytańskie winno wejść w kontakt.

Sprawa jest bardzo ważna.

KĄCIK SZKOLENIOWY.

Program zebrania ogólnego

Przy pewnej wprawie w prowadzeniu zebrań dotychczas omawiane punkty programu winny trwać 10 do 12 minut. Wyjątkowo obfity protokół, względnie dyskusja co do jego przyjęcia lub nieprzyjęcia mogłyby przedłużyć ten czas do 15 minut. W praktyce jednak bez porównania częściej zdarza się 10-cio minutowy okres trwania pierwszych punktów programu.

Przystępujemy obecnie do omówienia najważniejszych punktów programu, stanowiących istotę każdego zebrania.

Oto one:

6) Sprawozdanie członków kierownictwa, opiekunek oraz kierowników sekcji i placówek charytatywnych w parafii, z ich miesięcznej działalności.

Punkt niezwykle ważny. Bez niego trudno sobie wyobrazić już nie zebranie, ale pracę Oddziału w terenie parafii. Punkt ten niestety słabo był dotąd uwzględniany w naszych oddziałowych programach zebrań. — Przyglądnijmy się bliżej temu punktowi:

Kto ma składać sprawozdanie?

a) W pierwszym rzędzie członkowie kierownictwa, a więc prezes, sekretarz, skarbnik i opiekunka oddziałowa. Zastępcy wymienionych również winni składać sprawozdanie w tym wypadku, jeśli w ciągu miesiąca zdziałali coś dla dobra Oddziału.

b) Dalej wszystkie opiekunki rejonowe. Jeśli opiekunek jest zbyt dużo (np. 30) wówczas jest rzeczą dopuszczalną, by sprawozdanie opracowane na podstawie informacji opiekunek rejonowych składała tylko opiekunka oddziałowa a odnośne opiekunki rejonowe udzielałyby bliższych wyjaśnień w sprawach trudniejszych lub więcej interesujących.

c) Kierownicy sekcji i kierowniczki sekcji — naturalnie wówczas, gdy takie sekcje na terenie Oddziału są czynne.

d) Kierownicy i kierowniczki placówek charytatywnych w parafii, a więc: przedszkoli, domów dziecka, domów starców, Stow. św. Wincentego a Paulo, nadto Kuchen „Caritas“, punktów samarytańskich, punktów opieki nad matką i dzieckiem — słowem wszelkich placówek i instytucji charytatywnych czyli wykonujących miłosierdzie z woli Kościoła katolickiego i w ścisłej z nim łączności.

Bardzo nieraz jest trudno o pełną realizację tego punktu, a stoi tu na przeszkodzie z jednej strony może trochę pychy i miłości własnej po stronie niektórych placówek charytatywnych, a z drugiej za mało świadomości sprawy, powagi pojmowania zagadnień „Caritas“, a czasem energii czy taktu ze strony naszych oddziałowych kierownictw.

„Ja mam swoje władze i przed żadnym „Caritasem“ sprawozdań składać nie będę“ — mówi jedna z kierowniczek przedszkoli czy domów dziecka; „ja składam sprawozdanie tylko przed Związkiem w Tarnowie“ — mówi inna; „ja wogóle nie składam nikomu“ — zaczyna się jeszcze inna — itd. A kierownictwa Oddziałów reagują na takie stanowisko za ostro lub wogóle nie i w rezultacie placówki charytatywne często wogóle nie są reprezentowane na zebraniu, albo też ich przedstawiciele zajmują wprawdzie miejsce na stołku, ale nie poczuwają się do obowiązku poinformowania nawet kilku słowami zebranych, co w ciągu miesiąca w ich placówce zaszło.

Jeżeli na terenie parafii są placówki, których kierownicy nie uczęszczają na zebrania Oddziału „Caritas“, lub też nie składają sprawozdań wówczas kierownictwo Oddziału, konkretnie prezes, winien wytłumaczyć konieczność podporządkowania się placówki Oddziałowi, pouczyć, spokojnie taktownie, dlaczego jest tak, a nie inaczej i poprosić kierownika czy kierowniczkę placówki o uczęszczanie na zebrania i składanie sprawozdań.

Czytając miesięcznik „Caritas“ dajecie dowód waszej dojrzałości umysłowej do dzisiejszych zagadnień charytatywnych!

„Caritas“ dzisiaj, to już nie nazwa, nie szyld, nie taka czy inna grupa ludzi, ale nazwa każdej kościelnej placówki charytatywnej. Z woli Episkopatu bowiem wszystkie kościelne stowarzyszenia, zakłady i dzieła miłosierdzia zostały zjednoczone w „Caritas“, która jest dla nich rodzajem federacji.

Tę myśl należy koniecznie rozpowszechnić i wyjaśniać między kierownikami kościelnych placówek opiekuńczych, a w końcu ci zrozumieją konieczność ścisłej współpracy z „Caritas“, konieczność uczestniczenia w zebraniach, składania sprawozdań i uzgadniania programu pracy?

Z czego ma składać sprawozdanie?

Ze swojej działalności od ostatniego zebrania, a więc z reguły z działalności miesięcznej.

„Ja nic nie zrobiłem w tym miesiącu, więc też nie mam z czego składać sprawozdania“ — słyszy się czasem bardzo smutne tłumaczenie.

Z przykrością odpowiedzieć musimy, że kto przez miesiąc cały palcem nie ruszył w sprawie „Caritas“, nie jest członkiem „Caritas“.

Prezes, który przez cały miesiąc nic dla „Caritas“ nie zrobił nie jest prezesem, sekretarz taki nie jest sekretarzem, skarbnik skarbnikiem itd., choćby nawet mieli po 10 nominacyj z pieczęciami tak wielkimi jak koło u wozu.

Praca w „Caritas“ ma być **PRACĄ**, a nie **zabawą w ciuciubabkę**.

Taki członek kierownictwa, który nie przeszkodzony np. ciężką chorobą czy inną ważną przeszkodą przez cały miesiąc ani raz nie zdobywa się na czyn dyktowany naszą ideologią, nie jest członkiem. To figurant, manekin z deski wykrojony, ciało bez ducha „Caritas“. Organizacja nie ma z takiego najmniejszego pożytku, przeciwnie można powiedzieć — szkodę, bo liczy na niego z zaufaniem, a on na to zaufanie zupełnie nie zasługuje.

Na szczęście trzeba powiedzieć, iż takich biernych członków, o ile wogóle jeszcze są, jest w naszej organizacji bardzo mało. Daleko więcej jest natomiast takich członków, którzy niejedno dla „Caritas“ w ciągu miesiąca robią, ale potem zapominają i czyn taki dla naszej ludzkiej organizacyjnej ewidencji przepada.

Ma on wprawdzie swą wartość w oczach Bożych, ale jak to już kilkakrotnie podkreślaliśmy, my musimy wykazać wartość naszych czynów także w oczach ludzkich, bynajmniej nie dla samochwalenia się, ale dla dawania świadectwa prawdzie.

Otóż konieczną jest rzeczą, aby członkowie kierownictwa swoje działanie na rzecz „Caritas“ zgłaszali w punkcie składania sprawozdań na zebraniu.

Jeśli mają słabą pamięć, winni króciutko zanotować sobie każdy czyn „Caritas“ i powiedzieć o nim na zebraniu ogólnym.

Dlaczego?

a) Najpierw dla przykładu. Przykład zawsze swoje robi. Jeśli członkowie mało wyrobieni, słabo przejęci ideologią „Caritas“ usłyszą raz, drugi, trzeci, czwarty, że inni członkowie jednak pracują, że zachęcają parafian do ofiarności na rzecz „Caritas“, że inicjują imprezy, zakładają sekcje, utrzymują ewidencję podopiecznych, odwiedzają chorych i ubogich, budzą pomoc sąsiedzką, dbają o zdrowie podopiecznych — zwłaszcza dzieci, walczą z alkoholizmem itd. — wówczas w ich duszach obudzi się zwolna zapał do takiej pracy. Powodowani początkowo chęcią bodaj rywalizacji będą chcieli to czy owo zrobić lepiej, dokładniej, sprytniej niż inni. Poczucia zdrowej ambicji, honoru, a także zapału, dzięki Bogu nam nie brak, ale trzeba je jednak rozbudzać.

b) Dla sprawozdania rocznego. Nie sposób nam tu zapodać, ilu członków kierownictw po całych nocach śleżało nad sporządzeniem sprawozdania rocznego a i tak, oddając je, wzdychali: „tu ani części z tego nie ma, co się robiło, ...ale kto to wszystko potrafi zapamiętać?..“

Pełna racja. Któż by nawet żądał, aby członkowie „Caritas“ pełnili uczynki miłosierdzia i jeszcze o nich przez cały rok pamiętali. Ale jeśli co miesiąc zaznaczy się bodaj króciutko w protokole, co się w ciągu miesiąca zrobiło, wówczas statystyka roczna będzie za parę godzin zrobiona, a każdy Oddział będzie mógł wykazać działalność przynajmniej dwukrotnie większą, niż w tych latach, kiedy sprawozdań miesięcznych nie składano.

c) Dla podniecenia do pracy. I tego nam często potrzeba, bo przecież ludźmi jesteśmy i szanując nawet bardzo naszą ideę możemy ze zwyczajnego ludzkiego lenistwa nie wykonywać jej wskazań. Ale jeżeli na każdym zebraniu będziemy musieli zdać sprawę, cośmy w ciągu miesiąca zrobili, to już napewno postaramy się coś zrobić, żeby się nie narażać na wstyd w oczach Oddziału.

Jak ma składać to sprawozdanie.

Krótko zwięźle, bez rozgadywań się zbędnych, ale dokładnie.

Np.: Prezes: Konferowałem z wójtem gminy w sprawie subwencji na półkolonię i subwencję tę otrzymałem (lub nie otrzymałem jej), trzy razy w rozmowie wyjaśniałem co to jest „Caritas“ osobom, które pojęcia o tym nie miały, udało mi się pogodzić sąsiadów Pawła Górę z Józefem Brzeziłą itp. — Prezes nadto, reprezentując całe kierownictwo, składa sprawozdanie z czynności tego kierownictwa, a więc: W naszym przedszkolu uruchomiliśmy półkolonię dla dzieci. Oddział subwen-

Chcesz zwiększyć ofiarność w swej parafii — uświadamiaj, — w czym Ci dzielnie dopomoże miesięcznik „Caritas“

cjonuje tę półkolonię w ten sposób, że płaci personel oraz 10 litrów mleka dziennie, nadto daje 300 kg. ziemniaków i 10.000 zł. Resztę daje Inspektorat, Związek „Caritas“, Fundusz Międzynarodowy Pomocy Dzieciom, lokal i prowadzenie ofiarowują nasze Siostry z Ochronki.

• Sprowadziliśmy lekarza do Grzegorzowej, a ponieważ lekarz orzekł, iż koniecznym jest leczenie szpitalne, omówiliśmy wspólnie z gminą koszty leczenia i Grzegorzowa wyjechała do szpitala. We wtorek ma wrócić. — Tyle było naszej działalności w miesiącu.

Sekretarz: Oprócz protokołu z ostatniego zebrania, napisałem trzy podania, a to jedno do Związku „Caritas“ w sprawie przedszkola, jedno do gminy o subwencję dla Grzegorzowej i jedno Pawłowi Podlipce o prace w fabryce w Gliwicach.

Skarbnik wystarczy jeśli zapoda stan kasy po zamknięciu miesięcznym, według kont księgi kasowej.

Zastępca skarbnika wystarczy gdy poda stan magazynu. Wówczas będzie już jasne, jak przedstawia się ofiarność parafian, jako obowiązkowość członków wspierających, jakie plany będzie mógł Oddział snuć na następny miesiąc itp.

Opiekunka oddziałowa na podstawie uprzedniej konferencji z opiekunkami rejonowymi zapoda: ile było odwiedzin chorych, ile wypadków interwencji „Caritas“ w nieodpowiednich stosunkach domowych, ile opiekunki rejonowe przeprowadziły rozmów apostoelskich, ile przybyło członków wspierających itp. — Zaakcentować należy działalność na polu niematerialnym.

Opiekunki rejonowe, jeśli jest ich mało opowiedzą w kilku słowach o pracy w swych rejonach, a jeśli jest ich za dużo, to tylko na zapytanie kierownictwa wyjaśnią bliżej sprawy więcej interesujące.

Sekretarz w czasie sprawozdań notuje punktami poszczególne sprawozdania dla zamieszczenia ich treści w protokole.

Jeśli nie zdoła głównych myśli zanotować w czasie sprawozdań, poprosi o powtórzenie ich po zebraniu.

Koniec. — Całość trwa 15 do 20 minut.

Tak się składa sprawozdania miesięczne a realizacji tego wymogu oczekujemy od naszych Oddziałów i — zwracamy uwagę — że będziemy kłaść na ten punkt duży nacisk przy inspekcjach.

brob.

Szkic do referatu na zebranie Oddziału.

Nasz udział w IV-tym Tygodniu Miłosierdzia

Czy zdajemy sobie sprawę co to jest rodzina? Jest to najmniejsza społeczność ludzka, powołana do życia przez Boga samego, w chwili stworzenia pierwszych ludzi.

I odtąd najważniejszy z doczesnych procesów ludzkości, a mianowicie proces przekazywania doczesnego życia w pokolenia, krócej mówiąc proces rozradzania się rodzaju ludzkiego, dokonuje się w rodzinach, wybiegając poza nie jedynie w wypadkach katastrofalnego obniżenia obyczajów.

Rodzina odgrywa w naszym życiu rolę nieścianian doniosłą.

Nasze zasady życiowe mamy najczęściej takie, jakie wynieśliśmy z rodziny, rodzina troszczy się o nas od naszego przyjścia na świat, aż do momentu, gdy sobie sami poczniemy dawać radę w życiu, a i wówczas jeszcze nieraz w chwilach niepowodzeń życiowych chętnie powracamy do rodziny, z której wyszliśmy, względnie zwracamy się do niej o pomoc.

A gdy dojdziemy do pełnoletności czujemy powołanie, by oddać dług zaciągnięty wobec Bożej instytucji rodziny, przez założenie własnej rodziny, która była by taką ostoją dla dzieci naszych, jaką dla nas była nasza rodzina.

I tak jedna rodzina oddaje nas drugiej, z dziecka rodziny stajemy się ojcami czy matkami rodzin,

troszczymy się o innych tak, jak przedtem troszczono się o nas a wreszcie któż z nas nie pragnął by umrzeć na łonie swej rodziny? Śmierć na łonie rodziny, to śmierć wprawdzie nie bohaterska, jak np. na polu bitwy, nie mniej jednak jest śmiercią na posterunku, boć rodzina, to także nasz życiowy posterunek.

Tegoroczny „Tydzień Miłosierdzia“, tydzień po wojnie już czwarty, poświęcony jest sprawie rodziny, a jego hasło brzmi „Caritas“ Rodzinie!

Tydzień ten jest opracowany bardzo starannie przez Krajową Centralę „Caritas“, a winien być także niemniej starannie opracowany przez nas.

Jeżeli jesteśmy gorliwymi członkami „Caritas“, to winniśmy dołożyć wszelkich sił, by tegoroczny „Tydzień Miłosierdzia“ wypadł naprawdę imponująco.

A poznajemy się wpierw dokładnie z jego programem zarówno ogólnym, jak i programem każdego dnia, a następnie starajmy się jak najsumienniejszym wypełnić wszystkie te punkty.

Pamiętajmy, że tegoroczny „Tydzień Miłosierdzia“ to jubileusz każdej katolickiej, a więc i naszej rodziny, cokolwiek zatem czynić będziemy w tym „Tygodniu“, czynimy także i dla naszej rodziny.

Nie zdobędziesz nowych członków wspierających — zmarnujesz owoce Tygodnia Miłosierdzia!

Starajmy się zaskarbić błogosławieństwo Boże dla naszych rodzin, przez otwarte, uroczyste wyznanie, że nasza to rodzina katolicka, że wyszliśmy z katolickich rodzin i zakładamy katolickie rodziny, a najlepszą okazję do tego stwarza śmiało, aktywne branie udziału w tegorocznym „Tygodniu Miłosierdzia“.

Za publiczne stwierdzenie wiary w Boga, Bóg hojnie wynagradza — o tym nie wolno zapomnieć.

Poza akcją zbiorową, organizacyjną, pamiętajmy i o akcji prywatnej w łonie naszych własnych rodzin.

Licząc na pomoc i błogosławieństwo Boże, robimy wszystko co możliwe, by z naszych rodzin zniknęły: alkohol — o ile jest on tam jeszcze, zbrodnie dzieciobójstwa, wreszcie lekceważenie problemów religijnych, natomiast by zakwitła w nich prawdziwa pobożność i trzeźwość, a wolne od przesadnych obaw o jutro, wykonywanie obowiązków.

I jeszcze jedno.

Poszanowanie czwartego przykazania.

Odnośmy się z pełnym szacunkiem do naszych rodziców, choćby starych, niedołężnych, czy inaczej myślących niż my. Nie dopuszczajmy, by marnieli oni w głodzie, chłodzie i opuszczeniu, podczas kiedy my możemy im pomóc. Pamiętajmy o wielkim warunku, dodanym do czwartego przy-

kazania: „Czcij Ojca i Matkę twoją — abyś długo żył i dobrze ci się powodziło“.

Na temat czwartego przykazania będzie pomysłany referat w następnym miesiącu.

brob.

PROGRAM PRACY NA MIESIĄC NASTĘPNY.

Na pierwszy plan wysuwa się obecnie praca nad zorganizowaniem IV-go „Tygodnia Miłosierdzia“.

Najważniejszą czynnością zatym zebrania ogólnego Oddziału będzie omówienie spraw związanych z tym Tygodniem i przygotowanie imprez.

Szczegółowego programu prac nie zapodajemy, by nie wprowadzić zamieszania, gdyż Krajowa Centrala „Caritas“ wydaje równocześnie Instrukcję, przewidzianą dla terenu całej Polski, którą należy się kierować przy pracach nad przemą jedynie uwagę na 35-36 a więc najbliższy Nr prowadzeniem „Tygodnia Miłosierdzia“. Zwłaszcza „Caritas“ (sierpień—wrzesień br.), który tę Instrukcję będzie zawierał. Numer ten należy przedstawić najdokładniej i o ile możliwości wprowadzić go w życie.

Podkreślamy konieczność statystycznego — a więc cyfrowego — uchwycenia wyników „Tygodnia Miłosierdzia“, a to dlatego, iż sprawozdanie z „Tygodnia Miłosierdzia“ należy koniecznie przesłać Związkowi do końca października.

S. Zbigniewa Józefitka.

Z ostatniej działalności Związku

AMBULANS ROENTGENOWSKI

na usługach biednej i chorej ludności naszej diec.

Po wielu trudach — połączonych z kosztami — udało się zdobyć ambulans roentgenowski.

Ponieważ ambulans ten w czasie swej podróży na okręcie uległ małym wstrząsom, po przywiezieniu go do Poznania musieli specjaliści inżynierowie długo głowić się i montować, by można nim było prześwietlać.

Ambulans ten bowiem jest tak urządzony, że może być dołączony do prądu z sieci, lub też pracuje sam o własnych transformatorach i agregatorach na terenach niezelektryfikowanych.

I to stanowi największą jego wartość. Zjawia się bowiem może nasz ambulans nawet tam, gdzie jeszcze żaden lekarz nie dotarł — w najodleglejsze zakątki zapadłych wiosek — gdzie ludność uboga, zniszczona wojną, marzyć nawet nie mogła o czymś podobnym.

Do tych to osiedli dotrze nasz „Ambulans Caritasowy“, walcząc z panoszącą się obecnie gruźlicą i przynosząc ulgę tym, którzy nie mogli by chy-

ba nigdy dla swej biedy i braku środków leczenia ratować się.

Ratować chorych — oto hasło, które pełnić ma nasz ambulans.

Jak wielkim dobrodziejstwem będzie dla ludności ta praca, wykazać może już ten pierwszy wyjazd ambulansu do Wietrzychowic oraz wiosek sąsiednich, z którego podajemy sprawozdanie.

W dniu 23 lipca br. ruszył nasz ambulans z kompletną swą załogą w osobach p. Doktora, Siostry, szofera oraz dwóch pomocników w teren.

Droga była daleka i zła, tak, że auto mające 5 ton wagi sunęło wolno wśród wstrząsów i wyboi poprzez Dunajec promem, aż do miejsca przeznaczenia, to jest do Wietrzychowic.

Powiadomiona ludność przez miejscowy Oddział „Caritas“ zgromadziła już od godz. 10-tej rano dzieci oraz dorosłych w liczbie 110 osób. Zmęczeni długim czekaniem pacjenci powitali okrzykiem radości przyjazd załogi roentgenowskiej, która dzięki gościnności i ofiarnej pomocy Pana Kierownika szkoły miejscowej szybko rozbiła swój

Bez miesięcznika „Caritas“ nie dopełnimy nigdy naszego ideowego szkolenia!

namiot. Lekarz badał w tym czasie maleńkie dzieci, a po półgodzinnych przygotowaniach aparat roentgenowski był już gotów do prześwietlania.

I wtedy to dopiero zaczęły się prośby: „Teraz ja, panie doktorze“ i wzajemne wyprzedzanie się, byle zostać prześwietlonym.

Zapewnienie, iż wszyscy zostaną prześwietleni, położyło dopiero kres krzykom i zamieszaniu.

Motor zahuczał potężną swą siłą, a na ekranie pojawiło się światło i pierwszy pacjent, liczący zaledwie 8 miesięcy, trzymany na rękach swej matki, został prześwietlony. — Po nim jeszcze 96 dzieci, stojąc w kolejce, stawały przed ekranem.

W pokoju z każdą chwilą stawało się coraz duszniej — dzieci wchodziły po 20, wychodząc po skończonej akcji, obsługa tylko ciągle pracowała bez przerwy. Praca lekarza była ciężka, a wynik badań dał obraz bardzo smutny. Po dzieciach prześwietlono dorosłych i po 4-godzinnej pracy, w której 110 osób zostało zbadanych, zaczęto składać aparaturę do powrotnej drogi.

Ludność prześwietlana była ze wsi: Nowopole, Jadowniki, Siedliszowice, Demblin, Miechowice Wielkie, Wietrzychowice, Miechowice Małe, Sikorzycze.

Są to tereny na glebie żyznej, dobrej i bogatej, gdzie dzieci powinny być zbudowane świetnie i zdrowe zupełnie. Niestety, widzimy, że wojna zrobiła szalone spustoszenia w organizmach tych istot, na których budować mamy przyszłość naszej Ojczyzny.

Ze smutkiem stwierdzić musimy, iż tylko dzieci do 2-go roku życia okazały lepsze wyniki i dużą zdrowotność — natomiast dzieci od 3 do 18 lat prawie to dzieci zagrożone lub chore. Dużo jest przypadków gruźlicy nawet otwartej — sądzić należy, że nie jest to nic innego jak tylko brak witamin, nieświadomość, brak jakiegokolwiek higieny życia oraz nienormalne warunki życia w okresie wojny.

Do walki z gruźlicą i ratowania nieszczęśliwych a biednych oddał Związek „Caritas“ swój ambulans, lekarza oraz obsługę, by jak zawsze „MIŁOŚĆ“ zwyciężyła.

Z Oddziałów

Dębica.

— We wtorek, 22 czerwca br., urządzono w Dębicy „Dzień Chorych“. Już od godz. 6-tej rano zjeżdżały z całej parafii furmanki, przywożąc chorych, ułomnych i kaleki do kościoła parafialnego. Miejscowe Duchowieństwo oczekiwało, aby chorych wypowiadać i udzielić Komunii św., a byli między chorymi i tacy, którzy cały rok nie mieli możności wysłuchania Mszy św. w kościele.

O godz. 8-mej została odprawiona Msza św. z kazaniem wygłoszonym przez Ks. Prof. Basarę, który w podniosłych słowach zdołał obudzić ukonjenie a nawet umiłowanie cierpienia w duszach biednych chorych.

Po skończonym nabożeństwie wszyscy chorzy i starcy zostali zaproszeni przez Kierownictwo Oddziału „Caritas“ do sali Domu parafialnego na wspólne śniadanie.

Uroczystość zakończyło podziękowanie Prezesa Oddziału opiekunkom rejonowym i członkom „Caritas“ za karne i sumienne spełnianie swych obowiązków, gdyż w całej parafii nie znalazł się ani jeden chory czy kaleka, któryby nie był dowieziony w tym dniu do kościoła.

Kanina.

Podobno są „śpiący rycerze“ w Tatrach, o których pięknie pisał „Biuletyn“, jest także w mniemaniu Związku „Caritas“ w Tarnowie i śpiący Oddział „Caritas“ w Kaninie. Ale ten śpioch, tak tylko wydaje się Związkowi, że śpi, właściwie, to tylko czasem troszkę się zdrzemnie!..

Dochodzą tu do naszego skromnego, cichutkiego Oddziału wiadomości o utyskiwaniach Związku, że Kanina śpi, nie rusza się, mileczy w letargu itd. Zastępczyni sekretarza naszego Oddziału dało to bodźca do napisania czegoś o naszym Oddziale i jego pracy.

Nadzwyczajnych czynów w oczach ludzi nie robimy, ale drobne, drobniuchne uczynki owszem, takie, które zhyt wrzeskliwego rozgłosu nie dają, za to przynoszą wiele zadowolenia wewnętrznego każdej z opiekunek rejonowych, krzepią one serca bliźnich, budzą miłosierdzie chrześcijańskie w sercach ludzkich.

O „Caritasie“ wiedzą w naszej parafii w każdym domu, prawie co drugi dom wpłaca składkę miesięczną na rzecz Oddziału. Pieniądze te zbierają opiekunki rejonowe bardzo często same, mając przy tym jeszcze jedną sposobność do mówienia i budzenia uczucia miłości bliźnich. Zaglądają do każdego domu już to po składkę, lub z pomocą materialną czy inną, dokładnie wiedzą o każdym jakiej pomocy potrzebuje, a na zebraniach omawiają środki zaradcze i wprowadzają je w czyn. A oto niektóre fragmenty z życia naszego spokojnego Oddziału:

1) W Wielkim Poście urządziliśmy „Akcję Trzeźwości“. Na zebraniu urządzonym dla młodzieży wygłoszono i odczytano referaty o skutkach pijactwa i alkoholu, po których rozwinęła się szeroka dyskusja i żywe zainteresowanie tematem.

2) „Dzień Chorych“ odbył się w maju — gdzie mimo pilnej pracy w polu — zamożni gospodarze

przywieźli furmankami do kościoła chorych, starców i kaleki w liczbie 36. Nieszczęśliwi ci ludzie byli na nabożeństwie w ich intencji odprawionym, przystąpili do Sakramentów św. Urządzono wspólne śniadanie dla nich urozmaicone pokazem tańców narodowych, jak krakowiak, kujawiak, mazur — wykonanych przez dzieci szkolne. Szczęśliwi, rozweseleni i pokrzepieni wrócili do swoich domów.

3) Oddział „Caritas“ zajął się pogrzebem biednej kobiety, która przez 2 i pół roku była na utrzymaniu i opiece „Caritas“. Przygotowaniem pogrzebu biedoty zajęli się członkowie Oddziału, a na pogrzeb przybyło mnóstwo ludzi. Członek Zarządu wygłosił podczas pogrzebu mowę, która przekonała obecnych o dobroczynnych skutkach działalności „Caritas“.

4) Zaopiekowano się dziećmi ubogimi przystępującymi do pierwszej Komunii św., wspierając je materialnie. Urządzono dla wszystkich wspólne śniadanie.

„Caritas“ przygotował do pierwszej Komunii św. dwoje starszych 17-letnich dzieci, które z innych parafij znalazły się na służbie na terenie naszej. Od małego dziecka na służbach u ludzi obcych, dopiero u nas w naszym Oddziale zostali wyszukani i przygotowani do spowiedzi i Komunii św.

Obecnie Oddział nasz myśli nad stworzeniem boisk sportowych z siatkówką dla młodzieży męskiej i o założeniu biblioteki, aby dać młodzieży sposobność do godziwej rozrywki. Świetlicy dla młodzieży czy kółka teatralnego nie da się u nas utworzyć z dwóch bardzo ważnych powodów: brak lokalu na zebrania świetlicowe i na przedstawienia i za wielką rozciągłość parafii (18 km).

Oto co się składa w tym roku na pracę naszego Oddziału. Na większe, głośniejsze czyny — na razie nas nie stać.

A to co uczyniliśmy płynnie jednak ze zrozumienia i umiłowania idei miłości bliźniego w imię miłości Chrystusa i dla Chrystusa.

Kończąc, polecamy się łaskawej pamięci.

Okocim.

W dniu 15 czerwca br. urządził Oddział „Dzień Chorych“ o programie ułożonym na posiedzeniu odbytym w dniu 11 czerwca.

Uroczystość poprzedziły odwiedziny wszystkich chorych przez opiekunkę oddziałową i opiekunki rejonowe. W dzień uroczystości już wezszym rankiem Ks. Proboszcz i Prezes Oddziału wysłali furmanki, aby dać chorym możność przybycia na tak podniosłą uroczystość.

O godz. 7-mej została odprawiona Msza św., na której chorzy w liczbie 10 przystąpili wspólnie do Komunii św. Na końcu Ksiądz Proboszcz udzielił chorym błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Po nabożeństwie chorzy przy pomocy opiekunek rejonowych udali się do ochronki SS. Służebniczek

na śniadanie przygotowane przez Siostry a składające się z kawy i bułek z masłem. Chorzy opowiadali sobie wzajemnie o swych cierpieniach oraz wyrażali głęboką wdzięczność za urządzoną im tak podniosłą uroczystość. Po śniadaniu odwiedziono chorych do domów furmankami dostarczonymi przez Ks. Proboszcza i Prezesa.

Siedliska-Bogusz.

W dniu 18 lipca jako w wigilię uroczystości św. Wincentego a Paulo urządzono w Siedliskach-Bogusz po raz pierwszy „Dzień ubogich“. Do licznie zebranych w Ognisku „Caritas“ członków wspierających i podopiecznych przemówił Ks. Kan. Karol Kawula, wyjaśniając znaczenie i cel obchodzonego święta. Sekretarka Oddziału p. W. Michalska w swoim sprawozdaniu podała do wiadomości obecnym ile i w jaki sposób „Caritas“ przyszedł z pomocą biednym chorym i zniszczonym przez wojnę od 1945 r. aż do dnia dzisiejszego. Zasluga to przede wszystkim Ks. Kanonika, który najpierw sam, a później przy pomocy Ks. Katechety Juliana Gorczyńskiego, Prezesa p. Wł. Gawrońskiego, członków Kierownictwa i opiekunek rejonowych organizował kuchnie ludowe, półkolonię Punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem, łagodząc tym nędzę powojenną.

Po odśpiewaniu hymnu „Błogosławiona dobroć człowieka“ uczenica VI kl. Z. Chłopkówna wygłosiła wiersz pt. „Ubóstwo“. Podopieczni Z. Piekarczyk i A. Pasek w przemówieniach swoich wyrazili wdzięczność dla miejscowych Księży i dziękowali im za niezmordowaną pracę dla duszy i ciała parafian.

Następnie dołączono drugą uroczystość, a mianowicie poświęcenie się całego Oddziału „Caritas“ Najśłodszemu Sercu Jezusowemu. Po okolicznościowym przemówieniu Ks. Kanonika przed przepięknie ozdobionym ołtarzykiem Prezes Oddziału „Caritas“ odczytał Akt poświęcenia się, a wruszeni uczestnicy z przejęciem odśpiewali pieśń „Z tej biednej ziemi“. Deklamację pt. „Króluj nam Chryste“ wygłosiła uczenica II kl. Jadwiga Chłopkówna, poczem zebrani uchwalili dwie rezolucje: 1) aby okazać hołd i posłuszeństwo Hierarchii kościelnej i 2) sprawić sztandar dla miejscowego Oddziału „Caritas“, a to już na 8-go września, jako dzień odpustu w parafii.

Na zakończenie z pieśnią „Kto się w opiekę“ wyruszyła z Ogniska do kościoła procesja, gdzie po godzinnej adoracji Najświętszego Sakramentu i pięknym przemówieniu Ks. Katechety wruszeni i podniesieni na duchu powrócili uczestnicy do domów swoich. — Na drugi dzień urządzono olbrzymią pielgrzymkę do słynącego łaskami kościółka poświęconego czci św. Grzegorza w Gorzejowej, gdzie wygłosili budujące kazania: miejscowy Ks. Proboszcz Kazimierz Popiołek i Ks. Kanonik z Siedlisk-Bogusz.

„Caritas“ to strawa dla katolika, w czasie jesiennych wieczorów!

Tarnów.

Miesięczny obrót Oddziału katedralnego waha się między 300 a 400 tysięcy zł. Sprawozdanie za miesiąc kwiecień br. wykazało kwotę 351.474 zł. 80 gr., za maj br. 321.355 zł. Oto niektóre pozycje ze sprawozdania majowego: Przychód: składki członków wspierających 22.990 zł., ofiary 13.127 zł. Katedra ofiara 17.427 zł., ofiara z puszki w Urzędzie parafialnym 1.439 zł., Zbiórka uliczna 42.843 zł. — Rozchód: Wydatki w towarach 207.772 zł., wydatki na kuchnię przy ul. Witosa 12.562 zł. na kuchnię przy ul. Lwowskiej 6.000 zł., na kuchnię mleczną 6.000 zł., nalekarstwa i zapomogi 5.517 zł. itp. — Chorych odwiedziono w maju 110, zastrzyków dano 120, wywiadów przeprowadzono 20.

Tarnów.

Dom Dziecka przy Zakładzie dla dziewcząt „Caritas”, ul. Rejtana 4, wystawił z końcem roku szkolnego piękny pięcioaktowy obrazek sceniczny pt. „Za wieczną prawdę”. Zarówno dobry dobór sił aktorskich jak i znakomita oprawa dekoracyjna, bajeczne stroje i umiejętne użycie fototechniki, przetworzyły to przedstawienie w istną kolorową legendę, która wywarła swą treścią głębokie wrażenie na wszystkich widzach.

Złockie.

Jest to jeden z najmłodszych Oddziałów, który rozpoczął w roku zeszłym pracę w trudnym polemkowym terenie, a dzisiaj stoi w rzędzie wcale niezłych Oddziałów, pracujących już od lat w terenie opanowanym i od dawna katolickim.

Nie mówiąc już o rdzennej pracy „Caritas”, która przedstawia się bardzo dobrze, Oddział w Złockiem wzorowo wypełnia zarządzenia związkowe i ułatwia nam w ten sposób statystyczne uchwycenie i ujawnienie choćby dla przykładu jego pracy.

Oto kilka słów ze sprawozdań tego Oddziału, nadesłanych nam za liczbą dziennika 37/48.

Walne zebranie odbyło się w dniu 4 kwietnia br. przy licznych udziałach członków czynnych, wspierających i sympatyków „Caritas” i objęło 13 punktów programu.

Bardzo ładny stosunkowo dorobek ujawniły sprawozdania: Zdobyto i rozdzielono między 48 najbardziej potrzebujących osób 86 różnych części garderoby oraz 10 par butów.

Przeprowadzono w Wielkim Tygodniu akcję propagandową przeciw pijaństwu. Akcję tę kontynuuje nadal założona sekcja trzeźwości.

Istniejąc formalnie niespełna rok i pracując wśród ludności osadniczej, a więc w początkach niezamożnych i w zupełnie nowej parafii Oddział zdołał zgromadzić ofiar miejscowych na kwotę 8.584 zł., którą rozprowadził między podopiecznymi.

W dziedzinie opiekuńczej Oddział miał również wiele pracy, gdyż musiał poznać całą parafię, co nie było rzeczą zbyt łatwą, gdyż mieszkańcy byli zupełnie nowymi osadnikami.

Jednak zdołano ustalić 40 rodzin podopiecznych, a osoby korzystające z pomocy „Caritas” ująć w ewidencję.

Ewidencja Oddziału wykazuje 18 starców wymagających opieki, 33 chorych dzieci, 5 osób ulomnych.

Pamiętano nawet o imprezach, gdyż u schyłku ub. roku urządzono uroczystość św. Mikołaja dla najbardziej potrzebujących dzieci, w czasie której obdarowano dzieci na sumę 3.500 zł.

Program pracy na okres następny został uchwalony bogaty:

- 1) Werbowanie członków wspierających,
- 2) Urządzenia „Dnia chorych”, „Tygodnia Miłosierdzia” i uroczystości św. Mikołaja,
- 3) Założenie sekcji dramatycznej dla przedstawień i akademii,
- 4) Prowadzenie Sekcji Trzeźwości a w jej ramach prowadzenie akcji przeciwalkoholowej,
- 5) Roztoczenie opieki sanitarnej nad chorymi i biednymi.

ILUSTROWANA BIBLIJKA

DLA MŁODSZYCH DZIECI — II-gie WYDANIE ULEPSZONE

z przygotowaniem do I-ej Spowiedzi i Komunii św. jest już do nabycia w Księgarni Zw. „Caritas”

Tarnów, Plac Katedralny 6.

Cena 90 zł.

Czysty dochód przeznaczony na „CARITAS”

Cena 90 zł.

Miesięcznik „Caritas” wydaje się trudnym, gdyż jest nieznanym, —
kto go zna, zmienia zdanie!

UWAGA! Zapamiętaj! Skorzystaj! UWAGA!

! KOŁDRY NOWE !

z powierzonego materiału
oraz

PRZERÓBKI STARYCH KOŁDER

wykonują szybko, sprawnie, porządnie i tanio

WARSZTATY PRACY „CARITAS“

TARNÓW, UL. LEGIONÓW 22.

NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK

aktualny, powojenny jednoaktowy obrazek sceniczny napisany specjalnie dla „Caritas“.

Oparty o hasło III-go „Tygodnia Miłosierdzia“,
nadający się jednak na każdą wieczornicę „Caritas“,
a nie tylko na ów „Tydzień Miłosierdzia“.

• Odpowiedni na każdą nawet najuboższą scenę.

Niewymagający ani specjalnych strojów, ani też
dekoracyj.

Cena tylko 75 zł. — Przy większych zamówieniach rabat.

Prosimy śpieszyć z zamówieniami, gdyż nakład się szybko wyczerpuje.

